Nr. 62. poniedziałek 14 marca 1921. Rok IV.

NNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 10 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 180 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareli. 5 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologi" 15 Mk., na 1. kolumnie 50 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 6 Mk. Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 3 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

O jak najszybszą rewizyę konstytucyi.

Epilog mozołów konstytucyjnych.

Długie, demagogiczne, czasem zasadnicze a jednak ze względu na złą wolę prawicowej części sejmowych suwerenów i bezowocne debaty nad projektem polskiej konstytucyi, mają się już ku końcowi. Za dwa dni osławiony ten projekt, niedołężne dzieło komisyi konstytucyjnej, uzupełniony na plenum sejmowem przez mniej lub więcej reakcyjne dodatki posłów z pod egidy ks. Lutosławskiego uzyska sankcyę ustawową, a Polska zdobędzie nareszcie konstytucyę.

Szkoda tylko, że naród, któremu nowe formy konstytucyjne tak bardzo są do normalnego rozwoju potrzebne, nie wielką z niej mieć będzie pociechę, pokolenia potomne zaś, zwykle powoływać się na mądre dzieła przeszłości, nie będą miały niestety powodu do dumy i chluby z dzieła pierwszego porozbiorowego polskiego sejmu. Dzieło to wyszło nie z kuźnicy patryotycznych zamierzeń i reformatorskich planów, nie z głębokiego szacunku dla zdobyczy europejskiej myśli politycznej, a z podwórka partyjnego zacietrzewienia i reakcyjnego obłędu, skojarzonego z profesorską zarozumiałością i jezuicko-klerykalną obłudą.

Najlepszym chyba probierzem mającej się uchwalić konstytucyi, to zestawienie nazwisk ludzi, którzy przyłożyli ręki do podobnej pracy w okresie, kiedy naród walczyć musiał nie tylko z grozą zaborczej przemocy, ale i ze zmorą strupieszałej szlachetczyzny i zawsze napastliwego klerykalizmu.

Dwie wiekiem przeszło oddzielone od siebie konstytucye i dwa jakże rozdzielone i jak sprzeczne pomiędzy sobą światy! Pierwsza z tych, ze względu na swój rozmach reformatorski, burzenie zmurszałych przeżytków i kładzenie podwalin pod gmach nowego życia i liczenie się z prądami czasu, znalazła na zawsze zaszczytną kartę w historyi, druga szeregiem reakcyjnych artykułów o senacie, o szkole wyznaniowej i t. p. dopominać się będzie gwałtownie o przekreślenie, prosić będzie o przemilczenie i niepamięć.

Taki Potocki Ignacy, jeden z twórców konstytucyi 3-go Maja, statysta wybitnych zdolności i zainteresowania dla ówczesnych problemów z jednej strony, a z drugiej twórca konstytucyi Polski odrodzonej w wieku XX. p. E. Dubanowicz, człowiek o kwalifikacyach na... prezesa lwowskiej Czytelni akademickiej z jej najsmutniejszego okresu, Ks. Hugo Kołłątaj reformator uniwersytetu jagiellońskiego, walczący o uwolnienie szkolnictwa od oparów i mroków zachłannego średniowiecza i ks. jezuita Lutosławski, zaciekły wróg światła, swobód obywatelskich i zasad demokratycznych; już samo zestawienie tych nazwisk wygląda jak bluźnierstwo, jak najzjadliwsza ironia i satyra na stosunki współczesne.

Nie masz w tej konstytucyi ani jednej myśli nowej, którąby sięgała poza małomieszczański horyzont drobnego rzemieślnika, zbogaconego chłopa, sytego obszarnika i błogosławiącego u-piora przeszłości opasłego klechy. Ten duch mierności, krótkowidztwa i niezrozumienia dla znaczenia prawdziwie szczerej i konsekwentnie demokratycznej konstytucyi, przejawia się w pierwszej mierze w tych artykułach, w których mowa o „świętej" prywatnej własności, w odrzuceniu proponowanych przez P. P. S. dodatków o referendum, o Izbie pracy, w określeniu organizacyi organów wykonawczych.

Trzecie czytanie konstytucyi dokonywuje się wśród apatyi tak lewicy poselskiej, która dotąd jeszcze zachowuje taktykę spokojną i umiarkowaną, jak i wśród szerszych warstw naszego społeczeństwa. Charakterystycznem jest, że nawet u tych żywiołów, które chadzają na pasku ślepego posłuszeństwa dla heroldów rodzimego wstecznictwa nie widać objawów radości, że skończy się ten stan nieokreślony, nacechowany brakiem „własnej, polskiej" konstytucyi. I im bowiem nie jest obcem przekonanie, że uchwały najbliższego tygodnia sprawy naszego ustroju politycznego i społecznego przesądzić nie potrafią.

Konstytucya, — jak się zdaje — a przedewszystkiem walka o nią, jedno miała przedewszystkiem dzieło do spełnienia. Miała służyć za odczynnik, który w dwuletnim okresie oddziaływania na szereg ludzi i stronnictw, miał wywabiać, ich ukryte po za maską frazesów właściwe oblicze; ich tendencye i zamiary społeczne.

Skompromitowali się pod jego wpływem beznadziejnie nietylko narodowi-demokraci, a nawet „oficyalna" nasza nauka, która umiała wtrącić swoje trzy grosze wtedy, kiedy szło o narzucenie senatu, a milczy jak grób wobec narzucenia szkołom wyznaniowości.

Nadchodzi więc czas na zetknięcie się dzieła Dubanowicza z wartkim prądem współczesnego życia, a nie brak objawów, że tej próby ta konstytucya nie wytrzyma.

To też kto wie, czy nie jedynym jeszcze środkiem dla ocalenia jej przed kompromitacyą, nie byłoby uchwalenie wniosku lewicy, aby już po roku, po ustaleniu granic i przyłączeniu G. Śląska do Polski, dać ludności możność ponownego zadecydowania, jakiem ma być nasze państwo. Czy racyonalne to uzupełnienie wtorkowych uchwał zostanie uwzględnione, czy też nie, to jedno nie ulega wątpliwości, że konstytucya Dubanowiczów i Lutosławskich nie jest kartą konstytucyjną Polski przyszłości, nie jest i nie będzie nawet dla Polski dzisiejszej, która wśród trudów i nadal będzie się borykać z ciemnemi siłami, stającemi na drodze jej historycznego rozwoju.

Rokowania ryskie.

ZWROT ZABYTKÓW POLSKICH OD R. 1772.

RYGA, 11. 3. Joffe, który zdecydawał się „wyzdrowieć", zgodził się na odbywanie dwóch posiedzeń dziennie. Po wznowieniu wspólnych obrad na posiedzeniu wieczornem, w rozprawach nad zwrotem zabytków przyjęto artykuł, którego mocą wszelkie zabytki, mające wartość kulturalną, zrabowane od r. 1772, zostaną Polsce zwrócone. Dotyczy to również między innemi dzwonów kościelnych, jakie armie rosyjskie wywiozły z Polski w obawie przed Niemcami.

JESZCZE 3 i pół TYSIĄCA KM. DLA POLSKI.

WARSZAWA, 11. 3. Sprawa granic naszych na Wschodzie przedstawia się w redakcyi traktatu tak, że zyskujemy na ogół w stosunku do projektu granic w preliminarnej umowie trzy i pół kilometrów kwadratowych, z czego część w okręgu Radoszkowice (na granicy Mińszczyzny i Wileńszczyzny), część zaś na Wołyniu w okręgu Ostrogu.

Podpisanie pokoju we czwartek

RYGA, 12 marca (E. E.). Dnia 11 bm. po południu odbyło się posiedzenie przewodniczących w kwestyi udziału Polski w zapasie złota, oraz reewakuacyi mienia. Podpisanie pokoju zapowiedziano na czwartek. Część traktatu oddano już do druku.

—•••—

Rewizya konstytucyi za 1 rok czy 2 lata?

WARSZAWA, 12. 3. (EE.). Posiedzenie centrolewicowe celem uzgodnienia taktyki odbędzie się przed głosowaniem w sejmie w poniedziałek. Poprawki konstytucyjne przyjmowane będą do poniedziałku.

WARSZAWA, 12. 3. (EE.). Lewica domaga się poprawki do art. 26, żądając rewizyi konstytucyi w terminie rocznym. Wśród prawicy ujawniają się tendencye kompromisowe z wysunięciem postulatu terminu 2-letniego rewizyi konstytucyi. Chodzą pogłoski, że lewica zamierza uchylić się od głosowania, pozostawiając prawicy odpowiedzialność za uchwalenie konstytucyi.

Przed konferencyą polsko-litewską w Brukseli.

GDAŃSK, 12. 3. (Pat.). Dzienniki tutejsze donoszą z Kowna: Gabinet litewski postanowił przyjąć propozycyę Rady Ligi narodów w sprawie nawiązania bezpośrednich rokowań polsko-litewskich w Brukseli.

—•—

Powstanie przeciw bolszewikom.

KRONSZTAD W RĘKACH BOLSZEWIKÓW?

GDAŃSK. (Pat.) 12. marca. „Danz. Ztg.“ donosi z Kopenhagi: Potwierdza się wiadomość, że forty kronsztadzkie Krasnaja Gorka i Siestrowiec znajdują się znowu w rękach wojsk sowieckich.

RYGA. (R. B. D.) Przedstawicielstwo sowieckie ogłosiło zaprzeczenie o walkach w Petersburgu. Dnia 9. b. m. o godz. 7. rano **Kronsztad wywiesił z powrotem flagę sowiecką.**

CELE POWSTAŃCÓW.

GDAŃSK. (Pat.) 12. marca. Donoszą tu z Helsingforsu: Kronsztadzki komitet rewolucyjny ogłasza w wydawanym przez siebie organie cele walki, którymi są: uwolnienie gnębionych przez komunistów osób, walka z terrorem czerezwyczajek, walka z biurokracyą komisarzy ludowych, walka przeciwko doprowadzeniu mas robotniczych do stanu niewolnictwa, walka przeciwko masowemu rozstrzeliwaniu chłopów, jednem słowem: uwolnienie Rosyi, która tonie w krwi. My — głosi komitet rewolucyjny — rozwinęliśmy sztandar trzeciej rewolucyi, idzie tu o zwycięstwo albo — śmierć.

WARSZAWA, 12 marca (tel. wł.). Ministerstwo spraw zagr. otrzymało przez Helsingfors informacye o ruchu rewolucyjnym w Rosyi. Informacye te obejmują okres od 3—10 marca. Wynika z nich, że utworzył się rewolucyjny komitet tymczasowy, który wydaje urzędowy swój organ „Wiadomości tymczasowego rewolucyjnego komitetu marynarzy kronsztadzkich“. Pismo zamieszcza program rewolucyi, głoszący: 1) walkę z kontrrewolucyą z prawej i lewej strony; 2) obronę władzy sowieckiej, gdyż cała władza winna należeć do sowietów a nie do partyi; 3) zwalczanie partyjnego despotyzmu biurokracyi i terroru; 4) wolny wybór sowietów. Poza tem w programie zaznaczono, że Kronsztad zaczyna rewolucyę celem uzupełnienia poprzednich rewolucyi. Walka przeciw komunistom winna być prowadzona, o ile możności bezkrwawo; natomiast obrona musi być prowadzona do upadłego.

CO DONOSZĄ TELEGRAMY Z MOSKWY?

MOSKWA. (Pat.) 12. marca. Marynarze 2 zbuntowanych fortów w Kronsztadzie, którzy chcieli przejść na stronę sowietów zostali aresztowani przez oficerów. Pomimo surowych zarządzeń dezercya w Kronsztadzie wzrasta. Dezerterzy opisują nędzę, panującą w tem mieście. Przeważna część marynarzy jest bezwarunkowo za poddaniem się sowietom. Ucieczka oficerów do Finlandyi wzrasta.

CHAOS WIADOMOŚCI.

PRAGA, 12. 3. (Pat.). Dzienniki donoszą z Rotterdamu o zdobyciu Petersburga przez rewolucyonistów. Wszyscy przywódcy bolszewików uciekli z Petersburga.

PRAGA, 12. 3. (Pat.). Praska filia „Russ Union“ donosi, że sztab Antonowa, kierującego powstaniem na Ukrainie, znajduje się w Tambowie. Głównemi miejscami operacyjnemi powstańców w Rosyi centralnej są miejscowości Penza, Kozłowa i Kriazy.

PRAGA, 12. 3. (Pat.). W okolicy Odessy i samem mieście toczy się od trzech dni bój między powstańcami ukraińskimi i załogą bolszewicką. Do powstańców przeszła 51 dywizya czerwona. Powstańcy przerwali połączenie kolejowe Odessa - Wapniarka, skąd bolszewicy wysyłali swoje posiłki. Rząd sowiecki zarządził zamknięcie granicy rosyjsko - rumuńskiej.

HELSINGFORS, 12. 3. (EE.). Kolejarze linii mikołajewskiej przyłączyli się do powstania i utworzyli specyalny komitet rewolucyjny. Pociągi z Moskwy dochodzą tylko do stacyi Bołogoje. W kraju tworzą się oddziały chłopskie, które z wielką zaciętością tępią komunistów.

Rozmieszczenie wojsk okupacyjnych w Nadrenii.

W związku z marszem wojsk okupacyjnych w Nadrenii jest rzeczą ciekawą podkreślić, jak rozdzielone są siły wojsk sprzymierzonych. — „Matin“ podaje następującą dyslokacyę armii sprzymierzonej:

Pierwszą strefę, w której znajduje się Duisburg, Crefeld i Düsseldorf, zajmują wojska belgijskie, które mają swą główną kwaterę w Düsseldorfie.

Druga strefa z główną kwaterą w Kolonii, zajęta jest przez wojska angielskie.

Trzecią strefę z główną kwaterą w Koblencyi, zajmują wojska amerykańskie.

Francuskie wojska okupują strefę czwartą, mając swój sztab generalny w Moguncyi.

Korpus okupacyjny wynosi około 90.000 ludzi, z czego 60.000 francuzów. Armią tą dowodzi gen. Degoutte, który w październiku 1919 objął komendę po gen. Mangin. Cała armia okupacyjna składa się z 15 pułków piechoty wojsk kontynentalnych, 12 pułków wojsk kolonialnych, 8 batalionów strzelców pieszych, 12 pułków artyleryi, kawaleryi, trenów, awiacyi i t. p.

FRANCUSKO-POLSKA UMOWA HANDLOWA.

WARSZAWA, 12. 3. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, umowa handlowa polsko - francuska została zawarta na 1 rok. Umowa ta będzie przedłożona sejmowi do ratyfikacyi.

Antypolskie stanowisko komisarza Gdańska.

GDAŃSK, 12. 3. (Pat.). „Gazeta Gdańska“ donosi, że w raporcie gen. Hackinga w sprawie obrony Gdańska ma się znajdować ustęp konstatujący, że wojsko niemieckie byłoby przyjęte z radością w kurytarzu. Wiadomość o tym ustępie raportu wywołała na Pomorzu żywiołowy protest. Liczne organizacye i instytucye społeczne na Pomorzu wysłały do wojewody pomorskiego szereg depesz, w których z oburzeniem odpierają twierdzenie Hackinga i protestują przeciwko krzywdzie, jaką spotkała Pomorze przez posądzenie o brak patryotyzmu i brak przywiązania do Polski. Oba dzienniki polskie ogłaszają w tej sprawie bardzo ostry protest ludności kaszubskiej.

NUMER 1050459.

WARSZAWA, 12. 3. (Pat.). Przy dzisiejszem ciągnieniu milionówki wygrał numer 1050459, wysłany do Poznania.

NIE MA POROZUMIENIA POLITYCZNEGO Z CZECHAMI.

WARSZAWA, 12. 3. (Tel. wł.). Sapieha podczas pobytu w Paryżu odbył dwie konferencye z Beneszem, które atoli nie miały charakteru zbliżenia politycznego. Benesz kładł główny nacisk na umowę handlową Polski z Czechosłowacyą. Umowa ta jest bliska ukończenia.

ANGIELSKI BUDŻET WOJSKOWY.

LONDYN, 12. 3. (Pat.). Angielski budżet wojskowy na r. 1920/21 wynosi 106 milionów 315 tysięcy funtów szterlingów.

Podział majątku niemieckiego w Gdańsku.

WARSZAWA, 12 marca (tel. wł.). Międzynarodowa komisya, powołana do podziału majątku niemieckiego w Gdańsku między Polskę a Gdańsk, uznała, że podziału tego należy dokonać w stosunku 1:2, to znaczy, że na każdy budynek, przyznany Polsce, należy Gdańskowi przyznać 2 budynki.

Komisya stanęła na stanowisku, że Polsce ma przypaść przeważna część urządzeń kolejowych, pocztowych i celnych. Na ogół komisya zajmować wobec interesów polskich stanowisko życzliwe.

TRAKTAT POLSKO - RUMUŃSKI.

WARSZAWA, 12. 3. (Tel. wł.). Umowa z Rumunią dotyczy spraw natury obronnej, komunikacyjnej, żeglugi na Dunaju i wyjścia na morze Czarne, transyta itd. Umowy te uzyskają prawomocność po ratyfikacyi przez sejm.

EMIGRANCI ZJEŻDŻAJĄ NA G. ŚLĄSK.

BYTOM. (Pat.) 12. marca. Pisma niemieckie podają, że w ciągu 2 dni ostatnich przybyło około 10.000 emigrantów, tymczasem wedle informacyi udzielonej przez władze kolejowe przybyło zaledwie około 500 emigrantów. Szczególne przygnębienie można zauważyć wśród emigrantów z Westfalii. Między przybyłymi emigrantami jest 30 procent Polaków, witanych na dworcach przez polskie komitety plebiscytowe. Wielu emigrantów pragnie w czasie plebiscytu skorzystać z przysługującego Górnoślązakom prawa [illegible] i w ten sposób uwolnić się od wszelkich podatków i długów wojennych.

OKUPACYA NADRENII.

BERLIN, 12. 3. (Pat.). Do Moguncyi napływają nowe wojska koalicyjne, mianowicie kawalerya i artylerya. W Palatynacie podczas wmarszu świeżych wojsk koalicyjnych przyszło do małych starć.

Z kwiatków sejmowych.

Właściwym „twórcą“ uchwalonej przez sejm konstytucyi polskiej jest ks. Lutosławski. Ten mąż polityczny, wódz endecyi, jest także duchowym wodzem prawicowej większości sejmowej. —

Oto mały urywek z dyskusyi sejmowej. Imieniem endecyi mówi **Lutosławski:**

„Podtrzymujemy wraz z Nar. Chrz. klubem Rob. poprawkę do art. 121 wskazującą, żeby szkoła wyznaniowa była prowadzona na zasadach wyznania dzieci.

Pos. **Czapiński:** To jest skandal niebywały.

Ks. **Lutosławski:** Tym skandalem niebywałym będziemy się szczycić(!) przed przyszłemi pokoleniami.

Głos: Nawet Niemojewski się go wyparł.

Ks. **Lutosławski:** A teraz przejdę do biernej kwalifikacyi na prezydenta Rzpltej. Z. L. N. będzie głosował za poprawką N. Ch. K. Robot.

Pos. **Dębski:** Domyślaliśmy się tego.

Ks. **Lutosławski:** Chodzi o to, aby zagwarantować, że prezydentem może być tylko Polak i katolik, posiadający wiek ten sam, który obowiązuje dla senatora. Najlepszym argumentem jest fakt, że najwyższym dziś wobec świata w Lidze Narodów przedstawicielem Polski jest p. Simche Askenazy.

Głos: A zarazem jeden z największych dzisiejszych historyków.

Ks. **Lutosławski:** Jeden z największych historyków, ale w jakim kierunku. Jabym pragnął, ażeby z literatury i historyi niektórych pracowników jednak nam oszczędzono.“

I tacy ludzie „tworzą“ nowoczesną demokratyczną Polskę. A profesorowie endecy siedzą w Sejmie i oklaskują te błazeństwa.

Komu potrzebny wolny handel.

Rada aprowizacyjna uchwaliła wprowadzić z dniem 1. lipca br. wolny handel wszystkiemi ziemiopłodami. Wbrew głosom przestrogi posłów socyalistycznych a nawet narodowej partyi robotniczej Rada aprowizacyjna uchwaliła uciec się do środka, który w dzisiejszych warunkach życia i wartości pieniądza może doprowadzić do rewolucyi. Stało się po myśli wielkich i małych właścicieli, którzy do tej pory mogli tylko w ukryciu, jak złodzieje, zbywać zboże, jak wiadomo, podlegające w myśl dotychczasowej ustawy kontyngentowi. Zboża w kontyngencie nie złożyli mimo pogrózek, a nawet srogich gróźb organów rządowych, bo pocóż mieli je zbywać tanio, kiedy przy odrobince bezczelności mogą je sprzedawać po dowolnej cenie. — Wprawdzie — jak wiemy, swój swojemu krzywdy nie uczyni, zawsze to jednak pewne niebezpieczeństwo, pewne ryzyko, któremu teraz nareszcie łeb urwano.

Będzie zatem wolny handel. Wolny handel, najprawidłowszy regulator cen, może mieć racyę bytu w warunkach, od których Polska jeszcze jest daleką. Nie posiadamy i po najbliższych żniwach posiadać nie będziemy dostatecznej ilości zboża i wielu innych artykułów, lecz przedewszystkiem zboża. Brak mąki, tej podstawy naszego wyżywienia sprawia, że ci, co ją posiadają, chcą ją zbywać po cenach najkorzystniejszych.

Gdyby waluta nasza była wysoka, moglibyśmy sprowadzać z zagranicy zboże w dowolnej ilości. Ale waluta jest niską i niema nadziei, żeby prędko się poprawiła.

Chłop bogaty i obszarnik, który łamał ustawę lecz zboża nie dał, bo żądza posiadania a z drugiej strony pewność bezkarności uspokajały jego sumienie — i teraz nie prędko moralność swą podniesie. Gdy będzie wolny handel, wynurzą się, z początku lękliwie, potem już śmielej rozmaite oferty pisane i nie pisane, wieś zaroi się od pośredników i ten otrzyma zboże kto da więcej.

Kto da więcej! W tem cała tragedya położenia proletaryatu inteligencyi i robotniczego. Skąd przy obecnych płacach można wziąć pieniędzy na pokrycie wydatków na sam chleb! Wszak dzisiaj chleb pozakontyngentowy kosztuje około 150 mk. 1 kg., czyż członkowie Rady aprowizacyjnej tak mało znają życie, żeby nie rozumieć, że przy niewystarczającej ilości zboże po nowych zbiorach ceny nie spadną, lecz się podniosą? Wszak widzimy, że taki artykuł, jak masło, zupełnie nie poddany sekwestrowi — dochodzi do cen bolszewickich, 600 marek! Dlaczego? Bo chciwość ludzka nie zna granic a niewystarczająca ilość bydła w niektórych okolicach, z drugiej znów strony podniesiony poziom życia i odżywianie chłopa, czego mu za złe brać nie można — sprawia, że masło nie zalewa targów, nie wytwarza konkurencyi, która wpływa na obniżkę cen.

A drożyzna jaj, które z początkiem zimy nagle z 3 mk. podniosły się do ceny 12 i 15 mk. — czyż także nie jest argumentem przemawiającym za zajęciem wszystkich artykułów, koniecznych do wyżywienia? Wszak jaja nie podlegają zajęciu a cena ich w handlu swobodnym, swobodnie i bezkarnie w górę idzie. A ziemniaki których cena dochodzi 15—20 mk. za 1 kg. — czyż nie powinny było zostać zajęte przez rząd, aby ludzie dzisiaj na przednowku nie musieli połowy swojej płacy dziennej wydawać na same ziemniaki?

Niedołęstwo odpowiedzialnych czynników dopiero okaże się w skutkach, gdy rozszaleje się w swobodnym handlu orgia drożyzny!

Ten będzie jadł, kto będzie miał pieniądze!

Lecz co się ma stać, na Boga, z tymi, którzy dziś nie mają na wyżywienie a jutro będą mieli jeszcze mniej?

Gdy rzesze robotnicze, różnych zawodów, domagają się bądź w przedsiębiorstwach rządowych, bądź prywatnych podwyżki płac, mówi się o nich, że rujnują państwo!

Lecz kto państwo rujnuje? Powiedzmy sobie prawdę: Rząd. Rząd przewidujący mógłby nawet w danej chwili nie podnieść ale obniżyć płace swoim pracownikom, pod warunkiem jednakowoż, że chleb byłby tani, że mąka by była, że dostarczałby, jak to kiedyś zapowiedział szumnie takiej ilości artykułów żywności w deputatach, że pracownik jego mógłby się nie oglądać na towar w pasku. Rząd robi inaczej. Kto komu idzie tu na rękę?

A co jest najcharakterystyczniejsze w projekcie ministra aprowizacyi, że plan swój przyjęty przez Radę aprowizacyjną, składa jeszcze przed rozpoczęciem zasiewów wiosennych. Niezawodnie idzie tu o to, aby rolników, wszystko jedno, większych czy mniejszych, zachęcić do rozpoczęcia prac, bo jak dotąd, bywało, tak, że tysiące morgów leżało odłogiem, właścicielom bowiem „nie opłacała" się praca na roli. Zapowiedź wolnego handlu ma być zachętą, ma być do pewnego stopnia prośbą, aby ci najbardziej „narodowi", co „najwięcej matkę ziemię kochają", nie urządzali sabotażu na szkodę własnego państwa, na szkodę własnych rodaków.

A gdyby tak do nich właśnie trafić środkiem, jaki rząd zgoła zbytecznie a pochopnie zastosował wobec kolejarzy?

Wojsko?

Jesteśmy najzupełniej za tem, ażeby rząd czemprędzej dostarczył i narzędzi i ziarna na zasiewy i nawet pomocy w ludziach tam, gdzie to konieczne, ale próba kontroli przy pomocy wojska, czy wszystko w porządku obsiane i wydane, zaprawdę lepsze by wydała rezultaty, niż próba wolnego handlu, która może wprowadzić kraj w anarchię.

WIENIEC OKUPANTOW NA GROBACH NIEMIECKICH.

DUSSELDORF, 12. 3. (Pat.) Gen. Gauchet w towarzystwie szefa angielskiego i belgijskiego, oraz przedstawicieli władz niemieckich złożył wieniec na grobie żołnierzy państw sojuszniczych, którzy zginęli w niewoli. Następnie złożył generał wieniec na cmentarzu niemieckim, nie chcąc — jak zaznaczył — robić żadnej różnicy w tem miejscu wiecznego spoczynku między poległymi żołnierzami Francyi i Niemiec. Ten gest wywarł głębokie wrażenie na Niemcach.

Obrazki-bez retuszu.

Ograniczenie spożycia.

a) Chleb i pieczywo.

§ 1. Chleb powinien być okrągły lub podłużnowaty — nie wolno natomiast wypiekać chlebów w kształcie trójkąta, trapezu lub równoległoboku. W każdym bochenku chleba piwinno się mieścić najmniej 15 procent mąki, oraz metryka urodzenia i świadectwo przynależności odnośnego piekarza.

§ 2. Znajdujące się wewnątrz chleba myszy, szczury, karakony i pluskwy muszą mieć zawieszoną na szyi karteczkę z dokładnym adresem piekarni, przyczem zauważa się, że w myśl § 23 umieszczanie tych zwierząt we wnętrzu chlebów jest niedopuszczalne w środy i piątki, jako w dnie bezmięsne.

§ 3. Sprzedaż detailiczna względnie podawanie chleba odbywać się może jedynie przed wschodem słońca, zaś wieczorami tylko przy pierwszej i drugiej kwadrze księżyca, lub w czasie pełni. Pieczywo winno być sprzedawane wszystkim zgłaszającym się konsumentom, aż do zupełnego wyczerpania (t. j. pieczywa, a nie konsumentów).

§ 4. W zakładach ze spożyciem na miejscu wolno podawać każdej osobie jeden kawałek chleba lub bułkę o wadze 40 gr., lecz tylko na zamówienie. Zamówienie musi być pisemne, stwierdzone, przez dwóch wiarygodnych świadków, legalizowane w sądzie i zatwierdzone przez Urząd najmu, lub Centralę odbudowy osiedli.

§ 5. Nie wolno i zakazane jest.

b) Cukier.

§ 6. Wzbronione jest używanie cukru do napoi zimnych, letnich, ciepłych, studzonych, gorących, mrożonych i płynnych, do wyrobu ciast, lodów, wypieku pieczywa, słodzenia omletów i konfitur. Chorzy na cukrzycę mogą posiadać tylko 15 procent cukru, nadmiar cukru przechodzi do dyspozycyi Ministra Aprowizacyi i Urzędu roszczeń do b. skarbu austryajackiego.

c) Mleko, masło, sery, śmietana.

§ 7. Mleko powinno być białe i mokre i może być podawane łącznie z wodą lub osobno od godz. 5 rano do 6·30, zaś wieczorami po godzinie 11-ej, w zakładach ze spożyciem po za miejscem.

§ 8. Dawanie mleka nieodtłuszczonego zwierzętom, z wyjątkiem kobiet i cieląt jest wzbronione. Dzieci przy piersi mogą spożywać mleko tylko z piersi własnej matki lub kuratelarnie ustanowionej mamki za specyalnem zezwoleniem władzy administracyjnej pierwszej instancyi, w mieście Warszawie, Komisarza minist. aprowizacyi przy magistracie m. st. Warszawy.

§ 9. Krowy i mamki nie stosujące się do tego zakazu karane będą po myśli § 14 ust. gospodnio- szynkarskiej odebraniem koncesyi na lokal ze spożyciem na miejscu.

§ 9. Używanie masła krowiego (z wyjątkiem masła kakaowego na t. zw. „czopki" apteczne) jest wogóle zakazane i nie może zawierać tłuszczu własnego lub obcego. Mydło nie może być uważane za masło. Używanie takich wyrażeń w stosunku do urzędników aprowizacyjnych, jak: „Kto ma masło na głowie, nie powinien stać na słońcu" — jest niedopuszczalne.

§ 11. Wszelkie gatunki sera, jak: tłuste, chude, śmierdzące i półtłuste znosi się z dniem ogłoszenia tego rozporządzenia, jako wysoce ubliżające powadze Minist. aprowizacyi. Powiedzenie: „Smieje się jak głupi do sera" — jest wzbronione.

d) Mięso i potrawy mięsne.

§ 12. Zakazuje się wszelkiej sprzedaży hurtownej i detailicznej mięsa oraz domokrążnego spożywania mięsa w środy i piątki — mięsa we wszelkiej formie (?) z wyjątkiem pelikanów, puhaczy, garbów wielbłądzich, flaków i torb kangurów, młodych wron i chwostów byczych.

§ 13. Zakazuje się wyrobu, spożywania, sprzedawania i kupowania wędlin, z wyjątkiem salcesonu z żubrów, kiszek z hipopotamów i kiełbasy siekanej bez domieszki tłuczonych zębów wieprzowych, kolorowych szmat i wnętrzności ze starych kaloszy. Szynki i boczki wieprzowe więcej nie istnieją dla konsumcyi lecz odstawione być mają do Państwowej fabryki sztucznych nawozów.

§ 14. W zakładach ze spożyciem na miejscu powinny być obiady podawane tylko w czasie, kiedy promienie słoneczne padają pod kątem 90 stopni na wschód od głównego południka Paryż. Obiady mogą się składać tylko z zupy ciepłej i mokrej, z jarzyny lub ryby, ewentualnie z mięsa i czarnej kawy. Jednej osobie może być podany tylko jeden obiad. Osoby, które z powodu żarłoczności przeniosą się do innej restauracyi, aby obejść ustawę, będą prześwietlane na koszt restauratora promieniami Röntgena, który to aparat pod kierunkiem fachowca musi się znajdować, w każdym lokalu ze spożyciem na miejscu.

§ 15. Przekąski nie mogą być sporządzane na chlebie, bułce, kartoflach, krochmalu, jarzynie lub opłatkach.

e) Artykuły zagraniczne.

§ 16. Pobrane przez Rząd cło od kupców za dotychczas sprowadzone towary zagraniczne unieważnia się i — już!..

f) Przepisy ogólne.

§ 17. Na każdym stole restauracyjnym powinna się znajdować karta z napisem: „Za przekroczenie rozporządzeń ograniczających konsumcyę, ulega karze również konsument". Wśród kar porządkowych przewidziane jest wypompowanie żołądka konsumentowi na jego własny koszt i niebezpieczeństwo.

§ 18. Przekroczenie tych przepisów będzie karane na podstawie art. 19-go ust. uchwalonej przez Centralny Komitet dla zwalczania duru plamistego z dnia 4. lipca 1920, grzywną do milion marek lub aresztem do 24 godzin.

§ 19. Wszystko to wchodzi w życie z chwilą śmierci konsumenta.

RAORT.

Nowiny z dnia.

Lwów, 13 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
Niedziela 13 marca o godz. 3.30 popoł. „Jaś i Małgosia“, opera.
Niedziela 13 marca o godz. 7 wieczór „Klaudyusz“, komedya IV. raz.
Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•—

ZAPISANYM NA WYKŁADY SZKOŁY PARTYJNEJ przypomina się, że wykłady odbywają się normalnie w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p., w poniedziałki, środy i piątki od 7—8 wieczorem.

Z POLSKIEGO TOW. EKONOMICZNEGO. We czwartek 17 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali Izby handlowej we Lwowie odczyt prof. dra Kaz. Bartla na temat: „Koleje w Polsce“. Wstęp tylko dla członków Towarzystwa.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ gen. delegata rządu dra Gałeckiego odbędzie się we Lwowie w poniedziałek 14 bm. o godz. 10 rano w sali posiedzeń namiestnictwa.

() **„WSPÓLNA SPRAWA“.** Ukazał się nowy numer tego pięknego tygodnika ilustrowanego, poświęconego Górnemu Śląskowi. Zawiera szereg fotografii słynnych postaci z dzieł Jana Matejki („Stańczyk“, „Jan Zamojski“, „Piotr Skarga“, „Chłopi z pod Racławic“, „Bitwa pod Grunwaldem“, „Hołd pruski“, poza tem fotografie z pobytu Naczelnika państwa w Paryżu i t. d.; w szeregu artykułów omawia „Wspólna Sprawa“ tak aktualne kwestye, jak: „Metody niemieckie — a przyszłość Śląska“. — H. Marski. Czy możemy żyć w zgodzie z Niemcami? W. Trojanowski. — Jan Matejko, wielki malarz polski. Obecny stan sportu polskiego. — Co o Polsce wiedzieć należy. — A. Langer. Młodzież wiejska. — Przegląd polski i górnośląski, oraz nowela M. Weronicza.

DO WIADOMOŚCI MIEJSKIEGO URZĘDU SANITARNEGO. Właściciele domu przy ul. Kaleczej 16 A zmieniają się, jak obrazy w kinie. Pierwsze miejsce zaś między nimi należy się obecnemu właścicielowi, który nawet nie raczył się przedstawić swoim lokatorom, chowając się za plecy adwokata. Tem samem własnością swoją nie zajmuje się wcale. W domu tym nie ma najmniejszego porządku i czystości. Od dłuższego czasu nieczystości z miejsca ustępowego wypływają, zalewając całe podwórze. Gdy lokatorzy tej realności posłali dozorczynię do adwokata, jako administratora, oświadczył on, ażeby lokatorowie własnym kosztem zrobili porządek i wyczyścili miejsce ustępowe. W bezczelności swej trwa uporczywie. Podajemy fakt ten do wiadomości miejskiego Urzędu sanitarnego, aby natychmiast zarządził, co należy na koszt właściciela, a to z tego powodu, że lokatorowie opłacają według nowej ustawy wszystkie koszta, jakie są połączone z utrzymaniem domu. Przy zbliżającej się wiośnie zagraża stan taki groźnemi chorobami nietylko lokatorom tego domu — ale i okolicy.

WALKA Z PASKARSTWEM. Funkcyonaryusze urzędu walki z lichwą skonfiskowali 6 worków mąki pszennej, większą ilość cukru kostkowego, parę wagonów drzewa opał., puszczonych na pasek. Rozsprzedali Mich. Siemińskiemu, rzeźnikowi za rogatką Kleparowską, większą ilość mięsa, za które pobierał paskarskie ceny. W kantorze wymiany (Pasaż Hausmanna) ci sami funkcyonaryusze przeprowadzili rewizyę tego kantoru, gdzie znaleziono większą sumę leji i dolarów. Pieniądze te były ukryte za obrazem na ścianie. Dalej przeprowadzono rewizyę w kawiarni De-La-Paix u gości; u niektórych z nich zabrano dokumenty. Skonfiskowano z pryw. mieszkania Mozesa Halberga 400 kg. żyta i 100 kg. mąki pszennej. W wielu wypadkach drobniejszych o przekroczenie cen maksymalnych rozsprzedano wiele towarów przymusowo.

KRONIKA POŻARNA. Wczoraj wieczorem w niewyjaśniony sposób zajęły się pudełka i rupiecie w od roku nie otwieranej piwnicy Menkesa, b. droguerzysty przy ul. Rzeźnickiej l. 17.
W realności przy ul. Balonowej l. 19. w kominie od kilku lat nie wymiatanym zajęła się sadza. W obu wypadkach straż pożarna ogień ugasiła.

SPROSTOWANIE W SPRAWIE NOTATKI P. N. „TRUCICIELE LUDNOŚCI“. Odnośnie do notatki w „Dzienniku ludowym“ Nr. 60 upraszam o umieszczenie nast. sprostowania:
1) Nie jest prawdą, jakoby chleb dostarczony przez moją piekarnię zawierał ledwie 1 procent mąki;
2) nie jest też prawdą, by z powodu szczególnych składników — chleb ten nie dał się należycie wypiec i pozostał „gliną“.
Natomiast prawdą jest, że 1) ciasta chlebowego o (1) jednym procencie mąki wogóle zmisić nie można, i że chleb obecnie w mej piekarni z mąki dostarczonej przez Aprowizacyę miejską wypiekany zawiera najmniej 60 proc. żytniej mąki;
2) prawdą też jest, iż oprócz dodatków, w postaci mąki jęczmiennej, kukurudzianej i kartoflanej w stosunku ustalonym przez Aprowizacyę — chleb u mnie wypiekany nie zawiera „żadnych dalszych szczegółowych składników“.
Okazany P. T. Redakcyi chleb był jedynie niedopieczony przez nieuwagę robotnika, a załącemu się konsumentowi oświadczyłem gotowość zamiany tego chleba na inny należycie wypieczony, lecz tenże na to zgodzić się nie chciał.
Z poważaniem **A. Brand**, właść. piekarni.
Mimo tego sprostowania nie zmieni się fakt, że okazany nam chleb był pod każdym względem skandaliczny, czego sprostowanie zmazać nie potrafi.

OBŁAWA NA SALI SĄDOWEJ. Onegdaj odbyła się w Warszawie rozprawa przeciw włamywaczom do Kasy przemysłowców. Komisarz policyi zauważył wielu poszukiwanych bandytów, którzy przysłuchiwali się rozprawie. Zarządzono natychmiast obławę i ujęto 41 przestępców rozmaitego gatunku i specyalności, których odprowadzono do urzędu śledczego.

NIEBEZPIECZNA REALNOŚĆ. Z kamienicy Fr. Zakresa przy ul. Gródeckiej 60 spadła wczoraj z wysokości II. piętra część fasady, która zraniła dwóch przechodniów. Na zarządzenie komisaryatu dzieln., straż pożarna usunęła resztki zarysowanego tynku.

KRADZIEŻE MĄKI W MŁYNIE. W młynie Thoma przy ul. Janowskiej skradziono mąkę wartości 100.000 mk. Policya zarządziła rewizyę u Fr. Zawadzkiego, Grzegorza Kowalskiego i Jak. Pryjmy, u których znaleziono skradzioną mąkę w ilościach od 5—13 kg. Aresztowani przyznali się do kradzieży.

PIWO LUB NÓŻ. Al. Goldstaub bawił się w szynku przy pl. Solskich. Przystąpił do niego pewien pijany gość i zażądał „zafundowania“ piwa. Gdy Goldstaub odmówił, gość przebił mu nożem twarz w okolicy ucha i zbiegł. Pogotowie rat. udzieliło pierwszej pomocy.

ARESZTOWANIA ZA NADUŻYCIA KOLEJOWE. W Poznaniu aresztowano inż. Ludwika Kuczyńskiego i asystenta Józefa Marszałka w związku z nadużyciami w warsztatach kolejowych w Poznaniu i Bydgoszczy, dokonywanemi przez dwóch braci inżynierów Znanieckich, z których jeden był naczelnikiem warsztatów a drugi właścicielem firmy w Poznaniu. Firma ta, dostarczała materyałów dla warsztatów kolejowych, zarządzanych przez inż. Znanieckiego.
Skarb kolejowy poniósł wskutek tego milionowe straty. O sprawie tej pisaliśmy przed kilku tygodniami.
Z polecenia wojskowej komisyi sejmowej, aresztowano: b. prezesa dyrekcyi kolej. równieńskiej, Lenkiewicza i dyrektora wydziału Eysmonda. Obaj sprzedali 2 wagony kawy, soli i mydła, należące do wojska.
Działo się to podczas ewakuacyi dyrekcyi równieńskiej do Łodzi.
Aresztowanych osadzono w cytadeli warszawskiej.

ŻYDZI WARSZAWSCY NA PLEBISCYT. Dzienniki warszawskie podają, że Żydowski związek kupiecki w Warszawie do dnia 9. b. m. zebrał na plebiscyt 15 milionów marek.

—•••—

—•••—

Szkoła partyjna.

ul. Ormiańska 2 II p.
W poniedziałek od 7—8. Nowoczesne ruchy rewolucyjne na tle dziejów Europy XIX w.
We środę od 7—8. Dzieje współczesnego socyalizmu.
W piątek od 7—8. O ustroju politycznym i sądownictwie w Polsce.

—•••—

—•••—

— **NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY G. ŚLĄSKA** złożyli robotnicy warsztatów puszkarskich, Janowska 21, — 720 mk.; H., sł. polit., 100 mk.

Komunikaty.

UNIWERSYTET LUD. IM. A. MICKIEWICZA. Wykład prof. Henryka Cieśli pt.: „Wrażenie a wyraz w malarstwie XIX. i XX. wieku“ (ilustr. obrazami świetlnymi), odbędzie się w sali Miejskiego Muzeum przemysłowego (ul. Hetmańska) w niedzielę 13 bm. o godz. 7 wiecz. Wstęp: 20 mk. i 10 mk. Bilety wcześniej do nabycia w Sekretaryacie Uniw. Ludow. przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. od 6—7 wiecz., w dzień wykładu przy kasie. 1—3

× **PODJĘCIE KART CHLEBOWO-MĄCZNYCH I CUKROWYCH.** P. T. Mężowie zaufania zechcą podjąć karty chlebowe ważne na okres od 16/III. do 12/IV. 1921 r. w XVII. B. Departamencie Magistratu, ul. Piekarska l. 11, we wtorek, dnia 15 marca, między godziną 4 a 8-mą po południu, celem rozdania ich mieszkańcom za ściągnięciem 50 fenigów za kartę.
Przytem zechcą P. T. Mężowie zaufania prócz zwykłego wykazu „C“ przedłożyć osobne wykazy zamieszkałych w ich rejonach chrześcijan i żydów.
W piątek, dnia 18 marca 1921 r. zechcą zgłosić się P. T. Mężowie zaufania do XVII. B. Departamentu Magistratu w godzinach między 4 a 8-mą po południu celem podjęcia kart cukrowych Nr. 15 i mącznych na okres świąteczny dla chrześcijan. Za karty te należy ściągnąć po 50 fenigów od sztuki.
Ponieważ cukier i mąka na święta, wydawane będą tylko na nowe legitymacye, przeto uprasza się P. T. Mężów zaufania, by zechcieli zmienić mieszkańcom nie wymienione dotychczas legitymacye stare na nowe. Bliższe szczegóły co do rozdziału cukru oraz mąki dla chrześcijan i kart na mace dla ludności żydowskiej będą ogłoszone później.

× **ZAKŁAD APROWIZACYJNY** zawiadamia, że sprzedawać będzie:
1) asygnaty na pobór chleba pp. kupcom rejonowym dzieln. I., II., III., IV. i V. dnia 14/III. w poniedziałek, pp. kupcom rejonowym dzieln. VI. oraz pp. zarządcom konsumów i zakładów dnia 15/III. we wtorek;
2) asygnaty na pobór cukru pp. kupcom rejonowym dzieln. I., II., III., IV. i V. dnia 16/III. w środę, pp. kupcom rejonowym dzieln. VI. oraz zarządcom konsumów i zakładów dnia 17/III. we czwartek;
3) asygnaty na pobór mąki pp. kupcom rejonowym dzieln. I., II., III., IV. i V. dnia 19/III. w sobotę, zaś kupcom rej. dzieln. VI. oraz zarządcom konsumów i zakładów dnia 21/III. w poniedziałek;
4) asygnaty na pobór chleba na kartki Nr. 2. pp. kupcom rej. dzieln. I., II., III., IV. i V. dnia 22/III. we wtorek, zaś kupcom rej. dzieln. VI. i zarządcom konsumów i zakładów dnia 23/III. w środę.
Zwraca się przytem uwagę pp. kupców rej. i zarządców konsumów, by tak we własnym jak Zakładu aprowizacyjnego interesie przestrzegali ściśle wyżej wyznaczonych terminów, gdyż w innych dniach kasy Zakładu z powodu nawału pracy nie będą mogły sprzedawać wymienionych artykułów.
PP. kupcy rejonowi i konsumy otrzymają cukier i mąkę na podstawie wykazów bez specyalnych kart poboru, zakłady i instytucye zaś jedynie na karty poboru, po które mają się zgłosić w XVII. B. Departamencie, a to po karty poboru na cukier we wtorek dnia 15/III., po karty poboru na mąkę w środę dnia 16/III. Zarazem mają zakłady i instytucye, o ile tego dotychczas nie uskuteczniły, przedłożyć XVII. B. Dep. dokładne wykazy osób, potwierdzone przez zarządy.

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY.

Z Miejskiej Komisyi Aprowizacyjnej.

Po długiem zwlekaniu została wreszcie zwołana na posiedzenie miejska komisya aprowizacyjna, w której skład w myśl rozporządzenia min. aprowizacyi wchodzą też członkowie z poza rady miejskiej.

Przewodniczył wiceprezydent Chlamtacz.

Jednym z głównych tematów narad była sprawa żądanej przez rzeźników nowej podwyżki cen mięsa

Gdy komisya większością głosów oświadczyła się przeciw temu żądaniu, reprezentant rzeźników Kotowicz oświadczył wręcz, że oni do tej uchwały się nie zastosują. Będzi my więc mieli sabotaż rzeźników, bo jakże oni mogliby przeżyć bez podwyżki cen sezon przedświąteczny.

Dla zajęcia stanowiska wobec nowego programu gospodarczego min. aprowizacyi będzie zwołane wkrótce drugie posiedzenie.

Z sali rozpraw.

NIEWYJAŚNIONE MORDERSTWO.

We wsi Zwerbowie koło Kulikowa, we dworze był zajęty w sadzie i przy suszeniu owoców 44-letni Zacharko Kowalski, obrz. gr.-kat., który powrócił z Ameryki. Zwabiał on do siebie 15-letniego Jana Bilokurego, syna miejscowego gnachora Andrzeja i namawiał go, aby wyjechał do Ameryki. Chłopiec ostatecznie uległ namowom, skradł ojcu 4.700 kor. i różne rzeczy wartości 5.000 kor. i chwalił się przed sąsiadami, że prędzej będzie w Ameryce, jak Kowalski. Dnia 8 października 1919 zniknł on z domu. Wkrótce potem, znaleziono w gnoju opodal sadu dworskiego skradzione rzeczy. W marcu 1920 jakiś pies zawlókł do okolicznych Żółtaniec but z resztkami nogi ludzkiej, który poznano jako własność zaginionego chłopca. W miesiąc później znaleziono w lesie zwerbowskim resztki zwłok zaginionego, a z rozbitej czaszki poznano, że padł on ofiarą skrytobójczego morderstwa. Podejrzenie padło na Kowalskiego. Sąsiadka widziała skrwawioną siekierę i ślady krwi koło obejścia Kowalskiego. Kowalski, gdy dowiedział się o odszukaniu zwłok, pobladł. Na tych poszlakach opiera się akt oskarżenia. W śledztwie i na wczorajszej rozprawie oskarżony do morderstwa się nie przyznał. Rozprawa nie wykazała dobitnie winy oskarżonego, to też sędziowie przys. jednogłośnie zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni, popełnionej przez oskarżonego. Trybunał uwolnił Kowalskiego od winy i kary. Rozprawie przewodniczył r. Göttinger, oskarżał prok. Ogonowski, bronił dr. Link.

Z chwili.

SZCZUPAK WIEPRZOWY I KIEŁBASA SZYNKOWA

Wobec surowego rozporządzenia ministerstwa aprowizacyi, zakazującego podawania w restauracyach w środy i piątki potraw mięsnych, można było w Warszawie w ubiegły piątek dostać „szczupaka wieprzowego". A masarze lwowscy, stosując się do tego rozporządzenia, które zakazuje wyrobu szynek, przygotowują na święta „kiełbasę szynkową".

Skutek rozporządzenia jest ten, że tak kotlet wieprzowy, nazwany szczupakiem, jak szynka, zwana kiełbasą, nie zmieniając swej jakości i mikroskopijnych rozmiarów, zmieniły oprócz nazwy... tylko ceny. W dodatku osobliwa nomenklatura tych potraw zwiększa koszta ich produkcyi.

„Czerwony sztandar" w warszawskiej Radzie miejskiej.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Warszawie radny tow. Hołówko wyraził w imieniu P. P. S. protest przeciw aresztowaniu przedstawicieli związków klasowych z pośród pracowników miejskich za ich udział czynny w strejku. Mówca żądał, aby R. M. wyraziła swój protest.

Mowę przerywała nazbyt często prawica, co budziło protesty lewicy.

Gdy na mównicę wstąpił przedstawiciel Związku Chrześcijańsko - Demokratycznego radny Sławacki, powstał wielki hałas na lewicy, która okrzykami i biciem w pulpity chciała udaremnić przemówienie, a gdy mimo to radny chrz. demokratyczny przemawiał dalej, protestujący zaśpiewali „Czerwony sztandar".

Z muzyki.

KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO 9/III. 1921.

Wieczór ten był poświęcony wyłącznie utworom Chopina, których szereg nieco za długi odegrał Śliwiński ze zwykłem powodzeniem.

Nierzadko zdarza się słyszeć zdanie, że Śliwiński gra utwory Chopina wcale nie po chopinowsku.

Chociaż nie można odmówić pewnej racyi temu twierdzeniu, jednak tylko do pewnego stopnia jest ono usprawiedliwione. Należy sobie u rzytomnić, że na charakter dzieł Chopina składają się dwa elementy: słowiańsko-polski temperament, natura namiętna i szeroka ocieniona marzycielstwem i tęsknotą — oraz francuska elegancya i lubieżność. Jeżeli koncertant wypośrodkuje linię między temi dwiema cechami i uwzględni je w odpowiednim stosunku, wówczas mamy do czynienia z stylową produkcyą. O ile zaś odtwórca daje przewagę jednemu ze wspomnianych czynników, wtedy obraz danego dzieła traci coko wiek ze swoich cieni, jednak produkcya nie może być jeszcze z tego powodu nazwana fałszywą lub błędną.

Wiele osób wyobraża sobie Chopina jako zniewieściałego ulubieńca kobiet i pod tym kątem widzenia patrzą na jego utwory i ich wykonanie, w tym też duchu padają owe bezwzględne wyroki naszych „szopenistek".

Jakkolwiek Chopin był suchotnikiem, człowiekiem wątłego zdrowia z natury, jednak dzieła jego wcale nie są suchotnicze ani też anemiczne i często wymagają właśnie tak męskiej gry, jaką jest gra Śliwińskiego. W. G.

Fałszerze paszportów aresztowani.

Powien mieszkaniec z województwa lubelskiego, pragnął uzyskać paszport na wyjazd do Ameryki. Za poradą krewnych, wraz z dwoma kolegami, przyjechał do Lwowa, by wyrobić fałszywe paszporty. Tu natknął na „krajana" Szaję Wolkomera, liczącego lat 37, który odesłał ich do Szmarya Handelsmana, liczącego lat 46, zamieszkałego przy ul. Śnieżnej l. 6. Za wyrobienie paszportów Wolkomer wziął 65.000 mk. i 10 dolarów, z których 60.000 oddano Handelsmanowi a 2.500 Chaimowi Friedlandowi, lat 22, zam. przy ul. Słonecznej l. 37, który był w tej sprawie pośrednikiem.

Paszporty uzyskano, lecz jeden z „gości" wyjechawszy do Warszawy po wizę, padł ofiarą oszustki, która wraz z paszportem tym i 20 dolarami zbiegła.

Poszkodowany wrócił do Lwowa i znów dał 30.000 mk. Wolkomerowi za wyrobienie nowego paszportu.

W sprawie tej udali się do L. Grüssa, lat 41, zajętego w pewnej kancelaryi adwokackiej, który z uzyskanych 30.000 mk. dał 12.500 mk. Józefowi Rotterowi, lat 41, oficyałowi kancelaryjnemu przy starostwie we Lwowie. Rotter znów wręczył 1.000 mk. Izydorowi Beerowi, lat 57, sekretarzowi gminy Zniesienie, który potrzebne sfałszowane karty meldunkowe dostarczył.

Ze sfabrykowanym paszportem udał się Grüss do wywiadowcy policyi państw. Władysława Wiącka, w celu uzyskania poświadczenia policyi. Wiącek skonstatował, że paszport jest fałszywy i zatrzymał go. Wówczas Grüss ofiarował mu 4.000 mk. łapówki. W. Wiącek w porozumieniu z przełożonymi przyjął te pieniądzo i zebrawszy dostateczny materyał fałszerstwa aresztował wymienionych, z wyjątkiem Beera, który ma chorą żonę i Handelsmana, z powodu choroby.

Gości, którzy korzystali z fałszywych paszportów również aresztowano, bo zachodzi podejrzenie, że mają wiele na sumieniu, płacąc tak znaczne kwoty za paszport, by zwiać za granicę.

Baczność! Dozorcy i dozorczynie domów.

Dnia 13 marca 1921 odbędzie się o godzinie 3 popołudniu w sali Domu Narodnego ul. Rutowskiego l. 22

Publiczne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

1. Ochrona lokatorów a dozorcy
   a) unormowanie płac dozorców
   b) wnioski do powyższych punktów.

Na powyższe zgromadzenie Zarząd stowarzyszenia „Pracy" zaprasza P. T. radnych i reprezentantów prasy.

Sprawy partyjne.

* MARKI PODATKU PARTYJNEGO można nabywać codziennie w administracyi „Dziennika Ludowego", Sykstuska 21, u tow. Konarskiego. Upraszą się towarzyszy, którzy mają marki podatku partyjnego z r. 1920, o jak najrychlejszy zwrot tychże i podjęcie na rok 1921. Z powodu zbliżających się wyborów do Rady Robotniczej wzywa się wszystkich towarzyszy do uregulowania sprawy podatku partyjnego, gdyż tylko ci mają prawo głosowania, którzy płacili podatek w r. 1920.

Rada Robotn. P. P. S. m. Lwowa.

* BACZNOŚĆ KOLEJARZE P. P. S.! W poniedziałek 14 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Związku kolejarzy, Gródecka 69 zebranie dyskusyjne, na które zaprasza się także sympatyków.

Za Komitet: Dmna.

* POSIEDZENIE ZARZĄDU KOŁA Z. Z. K. odbędzie się we wtorek, dnia 15 marca 1921, punktualnie o godz. 6-tej wieczorem, na które zaprasza się po dwóch reprezentantów wszystkich sekcyi fachowych. Sprawy bardzo ważne.

1—2 Prezydyum Koła Z. Z. K.

* BACZNOŚĆ! Związek robotników drzewnych zwołuje na niedzielę 13 marca w lokalu Stow. przy ul. Pieszej 2 Zgromadzenie o godz. 10 przed południem. Sprawa cennikowa. Jawcie się licznie!

* KRAJOWY ZWIĄZEK MURARZY I CIEŚLI zwołuje na dzień 13 bm. o godzinie 10 przed południem nadzwyczajne walne zebranie. Porządek dzienny: Sprawa cennika. Wnioski. Obecność wszystkich Tow. konieczna! — Za związek: Mielnicki.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE SZEWCY! W niedzielę, dnia 13. marca 1921, o godz. 10. rano, odbędzie się zgromadzenie, Rynek l. 8., w sprawie zawodowej.

* BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Upraszą się omijać Lwów, gdyż wszelkie ogłoszenia, poszukujące robotników, są niezgodne z prawdą. Stan życia robotniczego jest ciężki, szczególnie pod względem aprowizacyjnym; pracy jest mało gdzie, robotnicy zmuszeni są chodzić od warsztatu do warsztatu. Poszukujący pracy winni zasięgnąć informacyi w biurze pośrednictwa pracy, które istnieje w Związku robotników drzewnych przy ul. Pieszej l. 2.

AKCYA CENNIKOWA DRUKARZY W STRYJU jest w toku. Nie należy przeto przyjmować tam pracy.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Jak uchwalono wolny handel.

Na posiedzeniu państwowej Rady aprowizacyjnej minister aprowizacyi p. Grodzicki przedstawił projekt aprowizacyjny na rok 1921/22. Projekt ten jest **wzorem nieudolności i dyletantyzmu.** Porucza on wykonanie ustawy ministrowi spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, ministrem dla b. dzielnicy pruskiej i ministrem aprowizacyi. Według projektu **likwiduje się ministerstwo aprowizacyi** i **wprowadza się wolny handel wszystkiemi ziemiopłodami**, usiłując jedynie wpłynąć na rolników, aby do 1. października b. r. oddali 20 prc. produkcyi, do 1 marca 1922 r. 60 prc., a do 1 września 1922 r. resztę produkcyi. Projekt **nie określa ani ceny, ani komu produkcya ma być sprzedaną.** W dalszym ciągu projekt mówi, że poza koniecznem zapotrzebowaniem gospodarczem nikt nie powinien posiadać więcej zboża niż 15 kg. na osobę. Przetwarzanie zboża na napoje wyskokowe i używanie zboża na paszę jest wzbronione.

Minister poparł wniosek swój dłuższem przemówieniem, w którem stwierdził, że dotychczasowy system kontyngentowy zawiódł, ale że wolny handel także nie zaspokoi potrzeb ludności. Wobec tego przewiduje sprowadzenie **50.000 wagonów zboża z Ameryki**, z czego 30.000 ma pójść na wyżywienie armii i urzędników, reszta zaś na rezerwę, którą będzie można wpłynąć na obniżenie cen. Jako cenę normalną zboża uważa cenę światową, do której Polska musi się zastosować. Dalej minister stwierdził, że Polska niema odpowiednich pieniędzy na zakupno potrzebnych 34.000 wagonów zboża i wypowiada teoryę, że **na zniżkę marki polskiej wpływa brak konstytucyi(!)**

Poseł tow. **Diamand:** To jest nowa teorya ekonomiczna i postaram się przeczytać odpowiednią literaturę.

Minister oświadcza dalej, że dowóz zboża do Polski będzie koncesyonowany. Koncesye otrzymywać będą **ludzie, którzy jeszcze nie siedzieli w kryminale.**

Poseł tow. **Diamand:** To nic nie szkodzi, bo właśnie siedzi w kryminale **były kandydat na ministra handlu Pfeiffer.**

W dyskusyi wszystkie stronnictwa, od mieszczańskiego do PPS oświadczyły, że **projekt nie nadaje się do dyskusyi.**

Poseł tow. **Diamand** oświadczył, że minister aprowizacyi sprawił mu niemiłą niespodziankę, gdyż przed kilku miesiącami, gdy objął rządy a prasa przedstawiła go jako zainteresowanego w wolnym handlu, to minister oświadczył mowcy, że jest **zwolennikiem sekwestru** jako jedynej drogi wyjścia i wyraził potrzebę zaprowadzenia dyktatury aprowizacyjnej. Widocznie gmach ministerstwa aprowizacyi jest zapowietrzony przez b. ministra Śliwińskiego, co niekorzystnie działa na prawdomowność. Śliwiński wprowadził **system okłamywania rządu, Sejmu i społeczeństwa.** Projekt obecny jest **wyrafinowanym sposobem szkodzenia państwu.** — Wszystkie państwa ościenne utrzymują zdolność swego przemysłu przez utrzymanie podstaw swego wyżywienia na stopie wyższej od cen światowych. Projekt obecny może poderwać naszą możność wywozu, tembardziej że **projekt pozostawia aprowizowanie robotników przemysłowcom.** Projekt wywoła szereg **pamiętnych walk między robotnikami a przemysłowcami**, co w wyniku doprowadzi do tego, by podnieść zarobki w tymsamym stopniu, jak podniosą się ceny zboża, czyli **że zarobki robotników będą musiały wzrosnąć o kilkaset procent.** Jeżeli minister uważa że nie dorósł do powierzonego zadania, powinien podać się dymisyi, a nie likwidować ministerstwo aprowizacyi.

Poseł **Podstolski** (NPR) stawia wniosek, aby **nad projektem** przejść do porządku dziennego.

Poseł **Bresiński** (brześć. dem.) zapytuje, czy dlu zbożem ze względu na **spółkę importową**, ktodlu żdożem ze względu na **spółkę importową**, **któ-rej jest wiceprezesem.**

Minister odpowiada posłowi Diamandowi, jednakże zarzutów jego pod względem merytorycznym nie obala.

W głosowaniu wniosek o przejście do porządku dziennego odrzucono 12 głosami przeciw 11.

Wniosek za przyjęciem **zasady wolnego handlu uchwalono 12 głosami przeciw 10.**

Posel **Diamand i Bobrowski** oświadczają, że w Radzie aprowizacyjnej, która wbrew interesom ludności oświadcza się za wolnym handlem, **nie mogą brać udziału.**

Związek P. N. S. P. u min. p. Rataja.

W czasie uroczystego otwarcia Kuratoryum Małopolskiego zjawiła się u p. Ministra delegacya Związku Pol. naucz. szk. powsz. celem przedłożenia p. Ministrowi żądań nauczycielskich.

Delegacya, złożona z posła **Smulikowskiego, Kruczkiego, Wiadyki i Wojtowicza**, odniosła z przesłuchania jak najlepsze wrażenie. P. Minister o przedłożonych sobie postulatach wyraził się życzliwie i przyrzekł poparcie.

Postulaty przedłożone p. Ministrowi są następujące:

1) Należy jak najrychlej szkolnictwo średnie przystosować do typu szkoły siedmioklasowej powszechnej.

2) Państwo powinno podjąć inicyatywę do zaopatrywania młodzieży w książki i przybory szkolne.

3) Ustawę o tymczasowym ustroju władz szkolnych należy faktycznie przeprowadzić przez zapewnienie władzom szkolnym wszystkich stopni odpowiedniego aparatu urzędniczego, lokali i stworzenie specyalnego budżetu, którym mogą dysponuje byłe namiestnictwo, spychając wobec szkolnictwa bierny opór.

4) Domagamy się od rządu i Ministerstwa W. R. i O. P., ażeby zajęły zdecydowane stanowisko wobec tych artykułów projektu ustawy konstytucyi, które dzielą młodzież działają odśrodkowo, czyniąc szkodę państwu i narodowi; nadto ażeby Ministerstwo Oświecenia oświadczyło się wyraźnie przeciwko dualizmowi władz na terenie szkoły i zapewniło sobie wyłączne kierownictwo szkolnictwem.

5) Ze względu na wzmagającą się drożyznę, domagamy się rewizyi ustawy z dnia 13 lipca 1920 r.

6) Zniesienia dwóch ostatnich klas dodatku drożyźnianego (IV. i V.) i podniesienia miejscowości podlwowskich do klasy dodatku drożyźnianego.

7) Natychmiastowe ustalenie wysokości mnożnika w dodatkach drożyźnianych.

8) Prosimy o poparcie zmian w projekcie ustawy emerytalnej, przedłożonych przez Zarząd Główny Związku P. N. S. P., zwłaszcza o ustalenie lat służby i uznanie dotychczasowej pracy szkolnej pod zaborami za pracę spełnianą dla państwa polskiego.

9) Zapewnienie szkołom opału na okres zimowy, uchylenie budynków szkolnych przed zajmowaniem na cele wojskowe i inne; nauczycielom zaś szybką wypłatę równoważnika w myśl ustawy z dnia 13 lipca 1920 r.

10) Odbudowa zniszczonych budynków szkolnych i mieszkań nauczycielskich we wschodniej Małopolsce i pomoc finansowa lub w naturze nauczycielstwu zrujnowanemu wojną.

11) Pomoc w zakresie aprowizacyi tak w artykułach pierwszej potrzeby, jak w subwencyach dla kooperatyw nauczycielskich.

NIEM. KOMUNIŚCI BOJKOTUJĄ PLEBISCYT.

BERLIN, 12. 3. Niemiecka partya komunistyczna proklamowała sabotaż plebiscytowego górnośląskiego głosowania, wzywając do walki z „kapitalizmem" zarówno Niemiec jak i... Polski.

Jeńcy z Rosyi wracają.

WARSZAWA. 11. 3. Wymiana jeńców między Polską a Rosyą — jak z wiarygodnych źródeł dowiaduje się „Przegląd Wieczorny" — rozpoczyna się w dniu 11 marca najpierw w Baranowiczach (jak wiadomo, drugi punkt wymiany znajduje się w Równem). W tym dniu nadejdzie z Rosyi sowieckiej pierwszy transport jeńców Polaków.

Drugi transport według zapowiedzi wojskowych władz sowieckich przybędzie do Baranowicz w dniu 18 marca. Po przybyciu naszych jeńców odbędzie się na punkcie wymiany 5-dniowa kontumacya. Po jej ukończeniu jeńcy odesłani będą do obozu izolacyjnego w Dęblinie. Tamże nastąpi szczegółowa kwarantanna i segregacya jeńców; jedni ulegną demobilizacyi, drudzy odesłani będą do swoich formacyi zapasowych. Równocześnie obóz izolacyjny rozsyłać będzie zawiadomienia do rodzin naszych jeńców o przybyciu ich do kraju.

Z Kałusza.

Ubiegłej niedzieli zwołała miejscowa organizacya partyjna na godz. 12 w południe wiec do sali Sokoła. W oznaczonej porze sala wypełniła się szczelnie uczestnikami wiecu, wśród których nie brak było przedstawicieli tut. inteligencyi, przewagę stanowili jednak robotnicy salinarni. Do prezydyum wybrano tow. Opitza jako przewodniczącego, tow. A. Lewickiego jako sekretarza. Na porządku dziennym było omówienie sytuacyi politycznej w Polsce, sprawa G. Śląska i i. Referat o sytuacyi politycznej wygłosił tow. dr. Dregiewicz, oświetlając ostatnie wypadki będące przejawem rozwielmożniającej się u nas reakcyi. Nawet podówczas, kiedy zastosuje się do dzisiejszych wsteczników miarę 18. stulecia, z czasu, kiedy uchwalono w Polsce konstytucyę 3-go maja, to widzi się, że Lutosławscy i Teodorowicze nie dorośli nawet do pięt ks. Kołłątajom i Staszicom. Mowca zwracał uwagę na doniosłość przeżywanego momentu, ze względu na mający się dokonać plebiscyt i na zawierany obecnie w Rydze pokój, który umożliwi twórczą i realną pracę.

Przemawiał następnie tow. Skalak, który przedłożył następujące rezolucye:

Zebrani na wiecu obywatele miasta Kałusza piętnują reakcyjną robotę stronnictw działających pod wodzą szkodników tej miary, co ks. Lutosławski, Dubanowicz i i. i wyrażają swoje głębokie oburzenie przeciwko wszelkim zamachom na demokratyczny charakter naszego ustroju państwowego.

Posłom z klubu PPS za ich energiczną walkę ze wstecznictwem na arenie sejmowej wyrażamy cześć i uznanie i stwierdzamy, że solidaryzujemy się w całej pełni z tymi wszystkimi, którzy wśród trudu i przeszkód walczą o Polskę chłopsko-robotniczą.

Zebrani na wiecu wyrażają swoje oburzenie z powodu decyzyi koaliantów, zezwalającej na głosowanie emigrantów niemieckich w jednym dniu z ludnością górnośląską, w czem widzieć się musi próby udaremnienia lub utrudnienia plebiscytu. Braciom górnośląskim wyrażamy szczerą sympatyę i życzenia aby ich wysiłki, zmierzające do zjednoczenia z Polską, uwieńczone zostały powodzeniem i zwycięstwem.

Rezolucye uchwalono jednogłośnie, a po odśpiewaniu Czerwonego sztandaru, zgromadzenie rozwiązano.

„Niepodległa" Gruzya sowiecka.

PARYŻ. (RP). Iskrówka sowiecka komunikuje, że rząd moskiewski uznaje niepodległość „Gruzyi sowieckiej", która się zdołała wyzwolić z pod jarzma cudzoziemców i zawiera pokój z „Wolną Rzecząpospolitą Gruzińską".

PARYŻ. (Russpress). Z Konstantynopola donoszą, że podług niesprawdzonych jeszcze dotąd wiadomości wojska gruzińskie zajęły znów Tyflis.

Po strejku kolejowym.

Warszawa, w marcu.

Od jednego z członków wydziału wykonawczego ZZK. otrzymujemy następujące uwagi na temat ostatniego strejku kol.:

Ostatni strejk kolejarzy ogłoszony przez główną komisyę strejkową w porozumieniu z wydziałem wykonawczym został ostatecznie zlikwidowany.

Pisma prawicowe napadły w brutalny sposób na członków wydziału wyk. wołając dla nich o szubienicę, o śmierć, a nawet niektóre pismaki jak n. p. „Kuryerek krakowski" nawoływał do obicia przewodców strejku. Wyciągnięto z arsenału narodowych działaczy wszystko, co mogło członków wydziału wyk. zohydzić. A więc marki, ruble, rozkazy z Berlina i Moskwy. W Krakowie n. p. widział pismak brukowy obcych ludzi na zgromadzeniu kolejarzy. Rząd p. Witosa z p. Jasińskim na czele wygłaszał szumne frazesy o patryotyźmie kolejarzy. Nikt nie strejkował oprócz kilku agitatorów — wołano.

Że stały warsztaty i depot w Warszawie to nic. Że w Krakowie wzięto prawie 600 kolejarzy do wojska, a 500 do baraków to nic, Że ze wszystkich stron donoszą o aresztowaniach kolejarzy to nic. Że cały zarząd sekcyi konduktorów w Krakowie został wzięty do wojska to nic.

Że wyłapywano kolejarzy po domach i ulicach i proponowano im śmierć przez powieszenie albo życie gdy pójdą do służby, to się nazywa patryotyzm.

I w tem leży cała tragedya, że ruch został utrzymany. Przecież Rosya i Austrya takie strejki dusiły siłą bagnetów i szubienic.

Uważano że chwilowe zduszenie strejku zapomocą bagnetu uda się największemu błaznowi. Rząd ogłaszając mobilizacyę, sądził, że zdusi związek, który mu jest dzisiaj nie na rękę. Minister Jasiński przygotował grunt do rozbicia Związku.

Uchwalono 6 punktów z terminem do 7-go marca nie dały p. Jasińskiemu spokoju. Cóż to były za żądania, które wymagały aż militaryzacyi kolei. Przypatrzmy się im.

1) Zwrot kontygentu w gotówce za okres wrzesień—grudzień 1920, a mianowicie dla kawalera 3000 mk., małej rodziny 4000 mk., średniej rodziny 5000 mk. i dużej rodziny 6000 marek.

2) Umorzenie zaliczki zwrotnej.

3) Automatyczne stosowanie mnożnika drożyźnianego zgodnie z danymi Głównego urzędu statystycznego i wyrównanie różnicy za styczeń i luty r. b. co stanowi 270 punktów czyli za styczeń mnożnik 470 za luty 600.

4) Niestosowanie represyi wobec strejkujących i zapłacenia za czas strejku.

5) Udział we wszystkich komisyach dotyczących bytu pracowniczego związków reprezentujących ponad 30 tysięcy członków i uznanie związków zawodowych w pragmatyce służbowej, jako reprezentacyi kolejarzy.

6) opłaty całkowite za wpisy szkolne.

I pytam się, gdzie tu są hasła polityczne, o których prasa „narodowa" tak się rozpisała? Uchwały te zapadły na posiedzeniu całego zarządu i przedstawicieli sekcyi centralnych dnia 7. lutego b. r., oznaczając termin ich spełnienia 7. marca b. r. Gdyby jednak Rząd zaczął stosować represye, strejk miał wybuchnąć natychmiast. Rząd i p. Jasiński o tem wiedzieli.

Pewna część warsztatowców niezadowolona z długiego terminu ogłosiła strejk na 8. lutego Wydział wykonawczy wydał odezwę przeciw strejkowi, wzywając do podporządkowania się postanowieniom związku. Odezwa poskutkowała. Pewna część warsztatowców wróciła do pracy. P. Jasiński o tem wiedział. Spokój panował na kolei.

Nagle jakby na zawołanie grupka maszynistów „narodowych", patryotycznie nastrojonych jak pisała prasa patryotyczna, wysunęła żądania ekonomiczne dla maszynistów, żądając jednak i wypuszczenia kilku aresztowanych kolejarzy. W pojęciu prasy brukowej to nie było polityczne. Wydział Wyk. wydał odezwę do strejkujących kolejarzy nawołując ich do pracy, powołując się na to, że na spełnienie żądań mają czekać do 7. marca. Odezwa poskutkowała. Pewna część wróciła do pracy. Strejk miał się ku końcowi.

W ciągu 24 godzin byłby ten patryotyczny strejk ukończony. O tem wiedział p. Jasinski. I tu właśnie stało się coś niebywałego. Wydano rozkaz powołujący kolejarzy pod przepisy wojskowe.

Zachodzi pytanie komu i na co było potrzebne wywołanie strejku? Czy może p. Jasiński sądził, że wydział wyk. wobec mas kolejarzy zdyskredytuje, aby w ten sposób rozbić związek W odpowiedzi na nieuzasadnioną militaryzacyę musiał być proklamowany strejk.

Uwięziono prezesa i kilku członków wydziału wyk. Masę kolejarzy zduszono, zmuszając ich przez szubienice do pracy. Ale ducha nie zduszono

Pan Jasiński ogłasza, co daje kolejarzom. Daje już pewien zwrot kontyngentu, którego dać nie dawno nie chciał. Wstrzymuje zwrot zaliczek, daje większy mnożnik, daje pomóc do szkół; daje, to znaczy, że uznaje potrzebę. A jeżeli uznaje i uzna resztę, że trzeba załatwić, to powstaje pytanie, na co była zarządzona militaryzacya i komu była potrzebna? Co społeczeństwo skorzystało z uporu p. Jasińskiego, że nie chciał ze związkiem mówić?

Kolosalne straty przez wstrzymanie naprawy maszyn i wozów dadzą się przez długi czas odczuć.

Strejku nie było, pisała burżuazyjna prasa, pisał też i p. Jasiński. Mimo to w warsztatach i depach w Warszawie pracowali tylko patryotyczni kolejarze i żółte łamistrejki. Rezultat: wszystko naczynie rozkradzione, szafki strejkujących rozbite i wszystko z nich pokradzione, wszystek metal wyniesiony. O tem p. Jasiński wie dobrze. Straty wielkie. A poniesie je nie p. Jasiński, lecz społeczeństwo. To wszystko powstało przez upór biurokraty austryackiego, który sądził, że wystarczy po austryacku wydać rozkaz, wieszać i strzelać, a wszystko będzie dobrze.

Strejk zakończony na wezwanie wydz. wyk. Wraca praca normalna, ale przerwa w opóźnieniu naprawy maszyn i wozów przez mobilizacyę powinna być naprawiona. Rząd spełnił i obiecuje spełnić żądania, to samo można było zrobić 23. lutego, zamiast 1. marca. Polska zagranicą straciła na powadze, ta demokratyczna Polska.— Strejk zakończony, ale upłynie jeszcze dużo czasu nim ukoi się jeszcze ból 160 tysięcznej masy kol., która w chwilach dla państwa niebezpiecznych oddawała się służbie z zaparciem siebie Za to wszystko w 7-mym roku wojny dano jej stryczek lub kulę I dał to człowiek, biurokrata austryacki mieniący się być Polakiem. Dała go także Austrya w 1918 r., kiedy kolejarze w Małopolsce nie chcieli wozić żywności do Wiednia. Teraz potraktował ich p. Jasiński szubienicą i kulą za to, że do 7. marca mieli czekać —.

Przyspieszając strejk, który był zapowiedziany na 7. marca, który byłby z pewnością nie doszedł do skutku, p. Jasiński okazał że mógł być dobrym biurokratą austryackim, ale tem gorszym jest ministrem polskim i jak długo będzie tym ministrem, niezadowolenie wśród kolejarzy za szubienice i kule nurtować będzie, i im prędzej ustąpi, tem prędzej kolejarze do siebie przyjdą.

Składajmy fundusz na plebiscyt!

Handel zagraniczny Stanów Zjed.

Do gazety tryesteńskiej „Edynost" komunikują z Waszyngtonu, że handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej osiągnął w r. 1920 już ów stopień, na którym znajdował się w r. 1912, a nawet go znacznie prześcignął. Podług danych statystycznych, opublikowanych przez The National City Bank of New Jork, wynosiła wartość produktów wywiezionych lub importowanych w roku ubiegłym Ameryki 1.035 milionów dol. (w 1913 r. 775 milionów). Stany Zjednoczone prowadzą obecnie handel z Niemcami, Rosyą, Finlandyą, Belgią, Polską, Bułgaryą, Węgrami, Austryą, Rumunią, Czechosłowacyą, Grecyą i Turcyą. Stosunkowo najbardziej podniósł się handel z Grecyą, import z wszystkich tych państw do Ameryki Północnej wynosił w 1920 r. ogółem 233 mil. (w 1913 r. 296 mil.), zaś eksport ze Stanów Zjednoczonych do wspomnianych wyżej krajów przedstawia ogólną wartość 803 mil. dol. (w 1913 r. tylko 477 mil. dol.).

Kongres górników angielskich.

Oficyalna konferencya przedstawicieli górników angielskich zbiera się dnia 31 marca.

Na porządek obrad składają się następujące sprawy: 1) nowy statut związku górników; 2) kontrola nad funkcyonaryuszami związku; 3) odpowiedzi na deklaracyę międzynarodówki moskiewskiej; 4) wybór delegatów na kongres moskiewski; 5) połączenie się z Narodowym Komitetem Robotniczym.

Prasa angielska donosi, że w poszczególnych okręgach ukonstytuowały się komitety, mające na celu zmianę oryentacyi politycznych w związku górników. Komitety te utworzą całość przed zwołaniem zgromadzenia narodowego i wystąpią z propozycyami następujących reform: jedyny syndykat dla wszystkich górników; pięć dni pracy na tydzień i sześciogodzinny dzień roboczy; zniesienie pracy na akord; przeciwdziałanie zmniejszeniu płac; zniesienie podatków pobieranych od robotników; całkowita zapłata za okres choroby, rekonwalescencyi, świąt, delegaci-robotnicy otrzymują zapłatę za opuszczone dni pracy z powodu zajęć urzędowych.

Z kraju.

Z NASZEJ ROBOTY OSWIATOWEJ W KNIHININIE K. AD STANISŁAWÓW. Istniejąca od wielu lat czytelnia robotnicza PPS. w Knihininie dzięki wysiłkom prezesa tow. Knoblocha, skarbnika Hawluka i i. krząta się żywo, aby gromadzić dokoła siebie coraz większą i świadomszą ilość członków. W skromnym lokalu panuje zbyt często przepełnienie, schodzą się bowiem towarzysze już to dla pogadanek, już to wypożyczenia książek z biblioteki czytelni, już to dla płacenia podatku part. Ubiegłego poniedziałku odbyła się bardzo ciekawa pogadanka na temat ostatnich wypadków politycznych w oświetleniu naszych zasad socyalistycznych. Referował tow. Skalak, po referacie wyłoniła się bardzo żywa dyskusya, która świadczyła jak najlepiej o zainteresowaniu się naszych towarzyszy tak kwestyami polityki bieżącej, jak i zasadniczemi sprawami z zagadnień socyalizmu.

KŁOPOTY HRABIEGO. Hr. Branicki miał sławny szafir, ważący 291 karatów. Nosił go zawsze przy sobie, jednakowoż skradziono mu ten klejnot w r. 1918. G. Tonnelier, artysta rzeźbiarz w Paryżu, dowiedział się, że jest ten skradziony szafir na sprzedaż. Powiadomiona o tem policya odszukała go, lecz brakowało już z niego 135 karatów, które prawdopodobnie zostały odpiłowane. Branicki, który jest więcej znany w Paryżu jak w Polsce stał się tam bardziej znany, bo o jego kłopotach z szafirem szeroko rozpisywały się tamtejsze dzienniki. Nie słychać jednak, by nasi arystokraci zamyślali zbyć się swych kłopotów i bodaj część swych skarbów ofiarowali na skarb narodowy. Sądzą zapewne, że do obowiązków i danin są tylko obowiązane masy ludowe — im zaś tylko przypada do smaku błyszczące życie za granicą.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.